

CYPRIAN SKWAREK

ur. 1916; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, szkolnictwo, życie codzienne

Zabawy w szkole

Często właśnie kałamarze były okazją do niezbyt wybrednych dowcipów – jak to dzisiaj oceniam – a wtedy wydawało nam się to bardzo śmieszne. Jak był już czerwiec, przed wakacjami, na przerwie grupki kolegów stały, rozmawiały ze sobą, to któryś uczeń w pewnym momencie wołał któregoś kolegę w grupce i rzucał kałamarz do niego. Umiejętnością było szybko odwrócić się, schwycić kałamarz, żeby nie zostać ochlapanym atramentem. Takie zabawy urządaliśmy, tak że kiedyś młodzież też nie była bardzo spokojna, chociaż dzisiaj uważam, że jest nad miarę [nie]spokojna, powiedziałbym nawet rozwydrzona. Wtedy jednak nauczyciel był autorytetem i nikt nie śmiał nauczycielowi powiedzieć jakiegoś aroganckiego słowa. Tym się cała atmosfera różniła w stosunku do atmosfery dzisiaj: były autorytety, a nauczyciel, dyrektor to był wielki autorytet.

Pamiętam w trzeciej klasie, kiedy na lekcji polskiego czytaliśmy „Ogniem i mieczem”, to po zajęciach postanowiliśmy zorganizować w klasie obronę Zbaraża. Zgromadziliśmy ławki w jednym rogu sali, część włązała za te ławki i udawała obrońców Zbaraża, a reszta udawała tych Tatarów, Turków, którzy zdobywali Zbaraż. To też było do pewnego stopnia demolowanie sprzętu szkolnego.

Jak mówiłem, korytarze szkolne były wąskie, a jednocześnie ciemne, bo były oświetlone tylko przez lufciki w drzwiach prowadzących do poszczególnych klas. Mieliśmy takiego profesora Horyszewskiego, wyjątkowo niski człowiek. Kiedyś w czasie przerwy uczniowie się gonili po korytarzach, wreszcie jeden uciekł na klatkę schodową i zaczął się na tego kolegę, który go gonił. W pewnym momencie ktoś tam wychodzi, on rzucił się na niego, chwycił go ręką za szyję i słyszy: „Jak smiesz karcieć swojego profesora?!”. Okazało się, że chwycił tego profesora Horyszewskiego za głowę, sądząc, że to jego kolega.

Data i miejsce nagrania	2011-06-21, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kowalska
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"